

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 10.

w Szrodę dnia 4. Lutego Roku 1807.

z Poznania d. 2. Lutego.

Dywizya woysk francuzkich, która tu dnia 25go Stycznia przybyła, wyruszyła ztąd do Bydgoszczy. Małe korpusy woysk Francuzkich nieprzestannie ciągną z armatami i amunicją przez nasze miasto do Wielkiej Armii. Przechodził tu także oddział woysk hessen-darmstadtских.

Dziś stanął tu drugi batalion 4go regimentu piechotnego formujących się w tutejszym departamencie nowych woysk polskich, których szybka organizacya, marowa postać i zwrotność w zadziwienie coraz większe wszystkich wprawia. Widok tego batalionu zupełnie uzbrojonego i wybornie ubranego, dźwięk piękney muzyki woyskowej, szykowność żołnierzy i wesołość, z jaką pragną się złączyć z drugimi towarzyszami bromi przeciw nieprzyjaciółom oyczyzny, największe sprawiło ukontentowanie w rodakach, wzbudzając radosne okrzyki, które w niezmierney liczbie przypatrujący im się lud ustawicznie powtarzał.

z Warszawy, d. 27. Stycznia.

Dnia 24. t. m. bal z wieczerną i tańcami u Xięcia Borghese — W niedzielę zwykłyne pokoje u Dworu; — wczoray wieczorem także koncert i assamble. — Parada zwykle codzienna na Krakowskim przedmieściu w obecności N. Ccsarza.

W tych dniach przyprowadzono tu i zestawiono na dziedzińcu pałacu kommissyi 30 armat, z tych, które zdobyto na Moskalach. Wszystkie, wyjąwszy kilka, są 12tofuntowe.

Podług listów z Rossyi, Imperator Alexander nakazał pod d. 15. Grudnia, aby w całym Państwie stanęła wewnętrzna tymczasowa pospolita obrona. Cała Monarchia, z wyłączeniem kilku północno Europeyskich i Azyatyckich gubernii, podzielona będzie tym końcem na siedm części. W każdej z nich obrona ta składać ma oddzielne woysko pod oddzielną kommandą. Cała siła tych siedmiu z pospolitego ruszenia woysk, wynosić ma 612,000 ludzi. Gubernie nie przystawiające ludzi, przykładają się mają do kosztów uzbraiania i opatrzenia w żywność.

z Kalisza dnia 28. Stycznia.

Dnia 25. Stycznia ogłoszony tu został z największą uroczystością, wyrok Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, Wielkiego *NAPOLÉONA*, stanowiący tymczasowy rząd Polski w krajach dawniey pod panowanie Pruskie zagarniętych. Dniem pierwey JW. Jenerał Oudinot dywizyą tu konsystującą kommanderującą, obwieścił Izbę Administracyjną Departamentu Kaliskiego, iż celem nadania większey okazałości ogłoszeniu dekretu Cesarskiego, sam z innemi Jenerałami Francuzkiemi i całym sztabem chce bydz onemu przytomnym, i wszystkę muzykę woyskową, w raz z potrzebnym do tego aktu woyska wydziałem oddać do dyspozycyi Izby Administracyney. Za wspólnym więc JW. Jenerała z tą Magistraturą zniesieniem się, ogłoszenie to uskutecznione było, następującym sposobem. — O godzinie siódmej, z rana, ogłos wszystkich dzwonów

uprzedził uroczystość: o 8mej kilka tysięcy wojska stanęło w parady na rynku, z tego później dla utrzymania porządku i przydania wspaniałości, pewna liczba wykomenderowana została do kościoła przeznaczonego temu aktowi, gdzie blisko wielkiego ołtarza wystawiony był ozdobny tron, na nim insygnia Cesarskie korona i berko, a nad wyobrażeniem NAPOLEONA wieniec laurowy. Przed godziną dziesiątą Izba Administracyjna i Sądowicza, Kommissoryat wojenny, Duchowieństwo, Muncypalność wyznaczone dla siebie w kościele miejsca zasiadły; o dziesiątej gdy przybył JW. Jenerał Oudinot z swym sztabem w towarzystwie Francuzkich i Polskich Jenerałów, dla których w bliskości tronu, miejsce było zastawione; zaczęła się msza solenna, którą przy odgłosie wyborney muzyki woyskowej, śpiewał JX. Opat Gorzyczewski. Po mszy zwyyczajną za Cesarza Francyi modlitwą zakończoney, ogłosił z ambony dekret Cesarski JX. Kanonik Choszkiewicz, z stosowną do tego mową. Hymn S. Ambrożego położył koniec uroczystości w kościele. Lecz ta była tylko początkiem, dalszey, którą tysiące ludu wesołemi okrzykami i błogosławieństwem Wielkiego NAPOLEONA przerażały; gdy JP. Wadzić, członek Izby Administracyjney z muncypalności Kaliskiey w towarzystwie kommissyi powiatowey i magistratu, przy assysteney wojska, cechów z chorągwiami, i muzyce woyskowej ogłaszał wyrok Cesarski na czterech rogach rynku.

Dzień ten święcony za pierwszą epokę wskrzeszenia zgaszonego narodu, był dniem niewymowney pocieshy dla każdego Polaka. Chłuba z zatartego tym wyrokiem piętna chałby, która uiarzmienie tego cechowała; oswobodzenie go z obcey przemocy; wdzięczność ku wspaniałemu Wskrzesicielowi rządu i imienia Polskiego; nadzieia odzyskania

straconego znaczenia między mocarstwami Europy: zajmowały wszystkich serca kolejnym następstwem najsłodszych uczuć.

Przypadek zdarzył, że w czasie ogłoszenia Cesarskiego, w czasie tak rozkosznego całej publiczności rozrzewnienia, wprowadzony był znaczny oddział ieńców Rossyiskich. Widok ten, stawszy się pomysłnem godłem dla Polaka, że w krótcie odzyska kray za Dzwina i po nad Dnieprem leżący, i że się znowu złączy z dawnymi swoimi bracią, podwoił powszechną radość; ale razem do tylu słodkich uczuć przydał jeszcze nowe, to jest: litość nad cierpiącą ludzkością. Smutne ofiary ambicji Moskiewskiej, stały się przedmiotem politowania, i los ich dobroczynnością miętniejszych osób, był osłodzony. Nareszcie cała ta uroczystość powszechną illuminacją miasta, tudzież wieczornym balem, na którym naydystygowańsze damy, Francuzcy Jenerałowie ze sztabem i wszystkie Magistratury znaydywały się wśród powszechnego ukontentowania, zakończoną została.

z Torunia, d. 17. Stycznia.

Organizacya woysk Polskich w naszym mieście i okolicy idzie pomyślnie. Część ich wyciągnęła już z tąd w tych dniach i nowi ochotnicy codziennie się zaciągają.

Forteca Grudziądz opasana jest przez mocny korpus Francuzki, i armaty do oblężenia służące już tam zaprowadzono. 54ty regiment piechoty Francuzkiej, który tu stał przez kilka tygodni, wymarszerował z tąd onegdaj pod Grudziądz.

Z naywiększą gorliwością pracują tu przy szanicach miasta naszego. Znaczna liczba robotników przybywa tu w tym celu codziennie z wiosek poblizszych.

Onegdaj przybył tu Cesarzsko-Francuzki Jenerał Vaultrier, Kommandant artylleryi 1go korpusu wielkiego wojska.

rzeki broniących. Sliczna to była przeprawa przez ten most. Podczas kiedy 14ty regiment liniowy w kolumnach ściśnionych przez most przechodził, 15ty regiment piechoty lekkiej sypał rżęsiasty ogień karabinowy na prawy brzeg, i ledwo 14ty regiment za most się dostał, wytrzymał atak jazdy z walecznością piechocie Francuzkiej właściwą; lecz na nieszczęście jeden kopciunik przedarł się aż do frontu regimentu, i tak dobrze ugodził kopią Pułkownika tegoż regimentu, iż zaraz trupem padł. Był to mężny żołnierz, godzien kommanderować tak walecznym korpusem. Ogień, który miotał jego regiment, kawalerją nieprzyjacielską w największy wprowadził nieporządek, był pierwszym z honorów, jego pamiętce oddanych. Dnia 25. 3ci korpus, kommanderowany od Marszałka Davoust, wyruszył do Tykocina, dokąd się był nieprzyjaciel cofnął. Piąty korpus, kommanderowany od Marszałka Lannes zmierzał do Pułtusk z dywizją dragonii Bekera. Cesarz udał się z największą częścią jazdy odwodney do Ciechanowa.

Przeprawa przez San.

Jenerał Gardanne, którego Cesarz był wysłał z 30. ludźmi swej gwardyi na rekonoskowanie poruszeń nieprzyjacielskich, wrócił z wiadomością, iż nieprzyjaciel przeszedłszy San w Łopacinie, szedł na Tykocin. W. Xiążę Berg, który się był został chory w Warszawie, nie mógł się oprzeć niecierpliwości w przyłożeniu się do zdarzeń przysposobionych. Wyjechał więc z Warszawy za Cesarzem. Wziął dwa szwadrony strzelców gwardyi dla uważania poruszeń kolumny nieprzyjacielskiej. Brygady kawalerji lekkiej odwodney, dywizye Kleina i Nansoutego podwajały krok dla złączenia się z nim. Został on przy moście Łopacińskim jeden regiment huzarów Moskiewskich mostu strzegących, który natychmiast od strzelców gwardyi atakowany będąc, wpędzony został

w rzekę bez żadney inney szkody z strony strzelców, oprócz kwatarmistrza, który rannym został. Połowa tej kolumny nieprzeprawiwszy się icszcze, przeszła wyżej rzekę. W. Xiążę Berg kazał uderzyć na nią Pułkownikowi Dalmanowi na czele strzelców gwardyi, który rozproszywszy kilka szwadronów, 8 armat na niey zdobył. Podczas kiedy kolumna tak nierostrośnie przez nieprzyjaciela na prawe skrzydło rzuconą, usiłowała dostać się do Narwi i stanąć w Tykocinie, miejscu zgromadzenia, Tykocin osadzony został tymczasem od Marszałka Davoust, który iey zabrał 200 wozów bagażowych i wielką liczbę pozostałych w tyle Moskali, ze wszystkich stron zajmowanych. Wszystkie kolumny Moskiewskie są poprzecinane, i blakając się ślepo znajdując się w nieładzie wszelki opis przewyższającym. Jenerał Moskiewski popełnił błąd, że kazał kantonować swojej Armii, mając na skrzydłach armią Francuzką, która oddzieloną wprawdzie była przez Narew, lecz miała most na tej rzece. Gdyby była piękna pora, możnaby przepowiedzieć, iż Armia Rosyjska nie ujdzie klęski, i bez batalii nawet całkowicie zniszczoną zostanie. Lecz w takiej porze czasu, gdzie o godzinie 4tej już noc, a o 8mej dopiero dzień, nieprzyjaciel goniony ma wszystkie sposoby ratowania się, zwłaszcza w kraju nieprzebytym i borami poprzedzielanym. Oprócz tego na drogach błoto jest na 4ry stopy, a odwilż nie ustaie. Artylerya nie jest w stanie przebyć w iednym dniu iak tylko dwie mile. Przewidzieć więc należy, że nieprzyjaciel wyrataie się z swego niebezpiecznego stanu: lecz straci całą swoją artyleryą, wszystkie swoje wozy, wszystkie swoje bagaże. W tych dwóch dniach zabraliśmy 15 do 1600 niewolnika, zdobyliśmy 25 do 30 armat, 3 chorągwie i jeden sztandar. Pora jest tu nadzwyczajna i cieplejsza, iak w miesiącu Październiku

W Paryżu; lecz ustawiczne mamy deszcze,
a w kraju, gdzie żadnych nie masz grobel,
zawsze się brodzi po błocie.

Czterdzieste szeste Urzędowe doniesienie W. Armii.

Golimin d. 28. Grudnia 1806.

Marszałek Ney odebrawszy zlecenie marszerować tak, ażeby odciągnął od Wkry Jenerała Pruskiego Lestoque, ażeby go oskrzydlił, komunikacyom jego zagroził, i od Mostalów go odciął, wykonał swoje poruszenia z zwykłą sobie zręcznością. Dnia 23. dywizya Marchanda wyruszyła do Górzna. Dnia 24. nieprzyjaciel był ścigany aż do Kunsbroku. Dnia 25. tylna straż nieprzyjacielska napadniętą została. Gdy zaś dnia 26. nieprzyjaciel ściągnął się do kupy w Soldau i Mławie, Marszałek Ney postanowił uderzyć na niego. Prusacy osadzili Soldau w 6000 piechoty i 1000 jazdy, mniemając być zasłonięni przed wszelkim napadem błotami oraz przeszkodami to miasto otaczającymi. Lecz wszystkie te przeszkody zostały przełamane od 69go i 76go regimentu. Nieprzyjaciel bronił się po wszystkich ulicach, będąc wszędzie bagnetem odparty. Jenerał Lestoque widząc małą liczbę atakujących go woysk, i chcąc miasto odzyskać, przypuścił w nocy 4ry ataki, z których mu się żaden szczęśliwie nie powiódł, po czém się do Neidenburga cofnął. Sześć armat, kilka chorągwi, dosyć znaczna liczba jeńców wojennych były wypadkiem potyczki pod Soldau, podczas której Jenerał Marchand z swoją dywizyą wypędził także nieprzyjaciela z Mławy, gdzie nader świetną stoczył z nim potyczkę. Że zaś Marszałek Bessieres osadził był Biezun z 2gim korpusem kawalerii odwodney od dnia 19., nieprzyjaciel poznając ważność tego stanowiska, i miarkując, że lewe skrzydło Armii Fran-

cuzkiej odciąć chciało Prusaków od Moskali, usiłował przeto odzyskać to stanowisko, co dało powód do potyczki pod Biezunem. Dnia 23. o godzinie 8mej ruszył więc rozmaitymi drogami. Marszałek Bessieres nie mając iak dwie kompanie piechoty, postawił je przy moście, i widząc nadciągającego nieprzyjaciela w znaczney bardzo liczbie, dał rozkaz Jenerałowi Grouchy do posunięcia się z swoją dywizyą. Nieprzyjaciel już był Panem wai Karmitzen, wrzuciwszy tam jeden batalion piechoty. Dywizya Jenerała Grouchy uderzyła na linią nieprzyjacielską i złamała ją: rozerwawszy i wpędziwszy na bagna kawalerią i piechotę pruską, składającą się z 6000 ludzi. — 500 niewolników, 5 armat i dwa sztandary są wypadkiem tego ataku. Kapitan Launay z kompanii wyboru regimentu 6go dragonii, poległ na placu. Z resztą nasza strata jest mała. Mielśmy tylko 8 zabitych i 20 rannych. Cesarz Jegomość pragnąc, ażeby Książę Hieronim miał sposobność nabrania wiadomości wojennych, kazał go wezwać z Salska. Książę ten miał udział we wszystkich tych potyczkach, znajdując się nawet często przy forpocztach. Jenerał Marulaz, komendant lekkiej kawalerii 3go korpusu, Polkownik Excelmans 1go regimentu Strzelców, i Jenerał Petit dawali dowody rozumu i mężstwa. Cesarz Jegomość zalecił wyszczególnić w urzędowych raportach o rozmaitych potyczkach wielką liczbę czynów zasługujących być wiadome potomności; ponieważ dla tej to potomności, tudzież aby żyć wieczne wiey pamięci, żołnierz francuzki zawsze waży wszystkie niebezpieczeństwa i wszystkie trudy.

Czterdzieste siódme urzędowe doniesienie W. Armii.

Pultusk d. 30. Grudnia 1806.

Po potyczkach po Czarnowem, Nasiel-

z Wrocławia d. 21. Stycznia.

Xiąże Hieronim oglądał już kilka razy konno przy znaczney assystencyi nasze miasto a mianowicie szkody przez bombardowanie zrzadzone. Także uderował teatr swoją obecnością. Za najwyższym rozkazem rządu francuzkiego, będzie co tydzień dwa razy na tutejszey wielkiej sali redut. wey bal z maskami.

z Wrocławia d. 24. Stycznia.

Dnia 21. t. m. Jego Cesarsko. Xiążęca Mość, Xiążę Hieronim udzielił pierwszą audyencyą tutejszey Szlachcie i innym znakomitym osobom. — Francuzki kommandant, Polkownik Meyronnet, udał się do tutejszych więzień miejskich i wypuścił na wolność więźniów za małe przewinienia do areztu wskazanych.

z Paryża dnia 17. Stycznia.

Czterdzieste piąte urzędowe doniesienie W. Armii.

Pałuki dnia 27. Grudnia 1806.

Generał Moskiewski Beningsen dowodząc armii z 60,000 ludzi, miał w początku myśl, załasczyć Warszawę; lecz odgłos zdarzeń w Prusach zasłitych stał się dla niego nauką, poczym postanowił cofnąć się do granic Moskiewskich. Armie Francuzkie weszły bez żadney potyczki do Warszawy, i przeprawivszy się za Wisłę, Pragę osadziły. Gdy się to działo, Feldmarszałek Kamiński przybył do Armii Rossyiskiey w chwili złączenia się korpusu Beningsena z korpusem Buxhöwdena, Gniewiając się na wsteczny marsz Moskalów, i rozumiejąc, iż takowy marsz honor orgęza jego narodu na niebezpieczeństwo naraża, posunął się naprzód. Prussy czyniły były przeciwko temu usilne przełożenia, żalać się, iż zamiast pomocy przyrzeczoney opuszczają ich; i mówiąc, że droga do Berlina nie idzie ani przez Grodno, ani przez Olitę, ani przez Brześć; że

przywiązanie ich poddanych wątleie; że zwyczaj widzieć tron Berliński przez Francuzów osadzony jest niebezpiecznym dla nich, i przyiazny nieprzyjacielowi. A tak poruszenie wsteczne Moskalów nie tylko ustalo, lecz nadto woyska Rossyiskie naprzód postąpiły. Dnia 5. Grudnia, Jenerał Beningsen przeniosł swoją główną kwaterę do Pultuska, i wydane zostały rozkazy dla przeszkodzenia Francuzom przeprawić przez Narew, do odzyskania Pragi, i osadzenia Wisły aż do chwili uskutecznienia ważniejszych kroków zaczepnych. Złączenie się Jenerałów Kamińskiego, Buxhöwdena i Beningsena obchodzone było na zamku Sierockim przez zabawy i illuminacye, które widać było z wysokości wież Warszawskich. Lecz kiedy nieprzyjaciel zachęcał się uroczystościami, właśnie w tej samej chwili nastąpiła przeprawa przez Narew. Ośm set Francuzów, przeprawionych na drugi brzeg tej rzeki, oszańcowali się przy uściu Wkry, ieszcze tej samej nocy; tak dalece, że gdy się nieprzyjaciel ukazał rano z zamiarem wpędzenia ich w rzekę, już nie był czas, ponieważ już przed wszelkim zdarzeniem zabezpieczeni byli. Uwiadomiony o tej odmianie zaszeley w obrotach nieprzyjacielskich, Cesarz wyiachał z Poznania dnia 16go. W tej samej chwili Armia jego zaczęła być w poruszeniu, gdyż wszystko co o Moskalach słyszano, dawało poznać, iż zaczepne znowu przedsięwziąć chcieli kroki. Marszałek Ney będąc od kilku dni panem Torunia, ściągnął cały swoy korpus Armii w Galup. Marszałek Bessieres z drugim korpusem iazdy odwodowej, złożoney z dywizyów dragonii Sahuca i Gruchy oraz z dywizyi kirissyerów Hapoulta, ruszył z Torunia do Biesun, Marszałek Xiążę Ponte Corvo ruszył z swoim korpusem Armii dla wsparcia Marszałka Bessieres. Marszałek Soult przeprawił się przez Wisłę naprzeciwko Płocka, a Marsza-

lek Augereau naprzeciwko Zakroczymia. Dnia 22. skończony był most na Narwi. Cała odwodowa kawaleria przeprawiła się natychmiast przez Wisłę pod Pragę, udając się do Narwi, gdzie Marszałek Davoust, cała swój korpus złączył. Dnia 23. o godzinie rwszey z rana, Cesarz wyjechał z Warszawy, przeprawivszy się za Narew o godzinie 9tey. Rekognoskując Wkrę i znaczne szanice od nieprzyaciela wzniesione, kazał zarzucić most przy zbiegu Narwi i Wkry, co przyszło do skutku w dwie godziny za staraniem Jenerała artylleryi.

Potyczka nocna w Czarnowie.

Dywizya Moranda przeprawiła się natychmiast przez tę rzekę w zamiarze opanowania szanców nieprzyacielskich przy wsi Czarnowie. Jenerał brygady Marulaz wspierał ją z swoją lekką iazdą. Zaraz potém przeprawiła się dywizya dragonii Jenerała Beaumont. Strzelanie z armat zaczęło się w Czarnowie. Marszałek Davoust kazał przejść przez rzekę Jenerałowi Petit z 12. regimentem liniowym i zabrać szanice przedmostowe; gdy noc nadeszła, musiano kończyć wszystkie obroty wojenne przy świetle księżyca, i o godzinie 9giey z rana już był dopełniony zamiar Cesarza. Wszystkie baterye wsi Czarnowa, zdobyte i szanice mostowe zabrane zostały. Piętnaście tysięcy ludzi broniących tych redut i szanców poszło w rosypkę mimo mocnego ich oporu. Kilkunastu niewolników i 6 armat zostało się w naszej mocy. Kilku Jenerałów nieprzyacielskich zostali ranieni. Z naszej strony raniony był lekko Jenerał brygady Boussard. Mielismy mało zabitych, lecz rannych do 200. W tym samym czasie, na drugim końcu linii operacyney, szczątki Armii Pruskiej od Marszałka Ney zostały porażone, i do boru Lautenburgskiego wpędzone, doznawszy znaczney straty. Marszałek Bessieres stoczył piękną potyczkę z iazdą, opa-

sał 3 szwadrony huzarów, i zabrał ich w niewolą, zdobywszy kilka armat.

Potyczka pod Nasielskiem.

Dnia 24., iazda odwodowa i korpus Marszałka Davoust dążąc do Nasielska, Cesarz dał kommandę nad przednią strażą Jenerałowi Rapp. O milę od Nasielska trafiono na nieprzyacielską przednią straż. Jenerał Lemarrois ruszył z 2 regimentami dragonii dla otoczenia pewnego wielkiego boru i opasania tej przedniej straż. To poruszenie zostało wykonane z szybkością. Lecz przednia straż nieprzyacielska widząc, iż Armia Francuzka bynajmniej niepostępuje, miała jakieś podeyrzenie i niedotrzymała placu. Nastąpiły jednak niektóre ataki, i zabrano w iednym z nich Majora Uzwrowa, Adjutanta Imperatora Rosyjskiego. Zaraz potym pomknął się ieden oddział pod Nasielsk. Nastąpiła mocna kanonada. Położenie nieprzyaciela było dobre, ponieważ był zasłoniomy błotami i lasami. Marszałek Kamiński, który tam sam kommanderował, rozumiał, iż może noc przepędzić w tym stanowisku, i czekać tam złączenia się z nim drugich kolumn. Proźna kalkulacya! ponieważ wypędzony z tamtąd o kilka mil odparty został. Kilku Jenerałów Rosyjskich zostali rannymi, wielu Pułkowników dostało się w niewolą, i kilka zabralismy dział. Pułkownik Bekler z 8. regimentu dragonii, Oficer waleczny, śmiertelną otrzymał ranę.

Przeprawa przez Wkrę.

W tej samej chwili Jenerał Nansouty, z dywizyą Kleina i iedną brygadą iazdy lekkiej, poraził pod Kursombem Kozaków oraz iazdę nieprzyacielską przeprawiającą się w tym miejscu przez Wkrę, i w tym samym punkcie przez rzekę przeszedł. Siódmy korpus Armii, kommanderowany od Marszałka Augereau przeszedłszy za Wkrę w Kursombiu, poraził 25,000 ludzi, tej

skiem i Kursomblem, po potyczce iazdy pod Łopacinem stoczoney, nastąpiły potyczki pod Goliminem i Pułtuskim; a nagle i zupełne cełnienie się armiow moskiewskich rok i kampanią zakończyło.

Potyczka pod Pułtuskim.

Marszałek Lannes niebył wstanie stanąć prędzey na przeciwko Pułtusa, iak dnia 26. z rana. Cały korpus Benigsena ściągnął się tam! był w nocy. Dywizye moskiewskie pobite w Nasielsku i gonione przez 3cią dywizyą Marszałka Davoust, przybyły do obozu pod Pułtuskim o godzinie 2giey po północy. O godzinie 4tey Marszałek Lannes przypuścił atak z 3ma dywizyami. Potyczka była żwawa. Po rozmaitych zdarzeniach zerwano szyki nieprzyjacielskie. 17sty regiment piechoty lekkiey i 34ty okryły się chwałą. Jenerałowie Vedel i Clapartede zostali ranni. Jenerał Treliard, Bouslard i Beker, tudzież Pułkownik Barthelemi od kartaczow otrzymali rany. Adjutant Marszałka Lannes, Voisin, i Adjutant Jenerała Suchet, Curial, chwałebną ponieśli śmierć. Marszałek Lannes kontuzyi dostał. 5ty korpus Armii okazał w tej okoliczności, czego dokazać mogą Rycerze i iak wielka jest przewaga piechoty Francuzkiey nad piechotą innych Narodów. Marszałek Lannes chociaż od rociū dni chory, chciał koniecznie poyść za swoim korpusem. 85ty regiment wytrzymał kilka napadów kawaleryi nieprzyjacielskiey z zimną krwią i z pomyślnym skutkiem. Nieprzyjaciel cofnął się w nocy do Ostrołęki.

Potyczka pod Goliminem.

Podczas kiedy korpus Benigsena w Pułtusku pobity został, ściągnął się w południe w Goliminie korpus Buxhöwdena. Dywizya Panina z tegoż korpusu, atakowana w wilią przez W. Xiążęcia Berg, i dywizya druga w Nasielsku pobita, przybyły rozmaitymi drogami do obozu pod Goliminem.

Marszałek Davoust goniąc nieprzyjaciela od Nasielska, dopędził go, uderzył na niego i wypędził z lasku Golimińskiego. W tym samym czasie Marszałek Augereau nadergający od Gołacina, oskrzydlał nieprzyjaciela. Jenerał Brygady Lapisse z 16tym regimenterem piechoty lekkiey opanował bagnetem wieś, o którą się nieprzyjaciel opierał. Dywizya Heudeleta rozwiając się nacierała na nieprzyjaciela. O godzinie 3. po południu ogień był nuygwałtownieyszy. W. Xiążę Berg przypuścił kilka attaków z pomyślnym skutkiem, w których dragonia Kleina pięknie się popisowała. Potyczka trwała aż do 11stey godziny wieczorem, ponieważ noc za rychło nastąpiła. Nieprzyjaciel cofał się w nieładzie, zostawiwszy swoię artyleryą, swoje bagaże, prawie wszystkie tłumaczki i wiele zabitych. Wszystkie kolumny nieprzyjacielskie cofnęły się do Ostrołęki. Jenerał Fenerolle poległ na placu. Nieustraszonny Jenerał Rapp, Adjutant Cesarza, rannony został postrzałem karabinowym. Pod Marszałkiem Augereau zabito konia. W tym Marszałek Soult już był stanął z swoim korpusem Armii w Molacie, 2 mile od Makowa; lecz straszne błoto, skutek deszczowij odwilży, wstrzymywały iego bieg, a tym sposobem ocalały Armia Moskiewską, z której ani jeden człowiek nie byłby uszedł. Los korpusów Benigsena i Buxhöwdena byłby musiał być rozstrzygniiony na tej stronie rzeczki Orcin; lecz odwilż tak wielką była przeszkodą we wszystkich tych poruszeniach, iż artylerya w dwóch dniach 3 mile ledwo przebyć mogła. Armia Roszyjska straciła 80 armat, wszystkie wozy amunicyjne, przeszło 1200 wozów z bagażami, 12,000 zabitych rannych lub w niewolą zabranych. Porazenia kolumn Francuzkich i Moskiewskich będą dla woyskowych przedmiotem wielkiey ciekawości, iak na karcie odtysowane zostaną. Tam się obaczy, iż bez mała cała ar-

nia moskiewska w kilku dniach zniszczoną nie została, a to przez ieden tylko błąd Jenerała Rossyjskiego. Utraciliśmy 800 zabitych, i mieliśmy do 2000 rannych. Zostawszy Panem wielkiej części artyleryi oraz wszystkich pozycyów nieprzyjacielskich, i odpędziwszy nieprzyjaciela o 40 mil, Cesarz kazał obić swoiey Armii leże zimowe. Przed tą wyprawą powiadali moskiewscy Oficerowie, iż mieli 150,000 ludzi; dziś mówią, że tylko połowę mieli. Komuż teraz wierzyć, czyli Oficerom moskiewskim przed batalią, czy Oficerom moskiewskim po batalii? Persowie i Porta wypowiedzieli Rossyi wojnę. Michelson napada na Portę. Obydwa te wielkie Państwa dręczyła chytra polityka gabinetu Petersburgskiego, który tak sobie od 10 lat z niemi postępuje, iak sobie postępował w Polsce przez lat 50 JPan Filip Segur. Obożny kwatery Cesarzkiej, iadąc do Nasielska, wpadł w zasadzkę kozaków zaciążonych w domu w lesie za Nasielskiem. Położył dwóch z nich trupem, lecz w niewolę się iednak dostał. Cesarz kazał żądać, aby go wydano; ale Jenerał Moskiewski iuż go był do Petersburga odesłał.

Dzienniki tutejsze piszą, iż niewiedzianno nigdy, aby woyska tak prędko stanąć mogły, iak teraz w Polsce; zostały uzbroione i ubrane tak szybko, iż się zdaie, że się to stało za sprawą laski czarodziejskiej. Tak iuż są wyćwiczone w obrotach woyskowych, że Francuzi sami dziwią się temu. Szlachta zbiera się w korpusy iazdy, które przez szykowność swą i piękność, naywiększy czynią honor gorliwości ich o niepodległość kraju etc.

Europa, mowi iedna z tutejszych gazet, począwszy od słupów Herkulesa aż do Wistły i Peeny hołduie orłowi francuzkiemu. Anglia odpędzona iest z swymi towarami i

z wpływem swoim od niezmierney przestrzeni brzegów począwszy od Gdańska, aż do Raguzy. Rossya, ostatnie niepokonane ieszcze Mocarstwo stałego lądu, które swoię nietkniętą ieszcze wielkość iedynie tylko swoiey odległości winne było, widzi iuż na swych granicach zwyciężkie woyska francuzkie. Cała ogromna potęga Francyi stoi zgromadzona na obudwóch brzegach Wistły, gotowa zakłąć straszdyło wielkości północnego kolossu. Zadumiony świat widzi Zwycięzcę pod Lodi i Piramidami, pod Marenego i Jeną, na niwach Polski, wnoszącey się znowu do swej niewinnie utraconey niepodległości, przykładającego ostatnią rękę do ukończonego iuż prawie przekształcenia Europy. Rossya nie odwróci iuż zagrażającego iey ciosu. Nie widziano może od 13tu wieków tak licznych w Europie wozyt, iak wielka Armia francuzka, której istotna moc nie na samey się tylko liczbie zasadza. Jeżeli Moskale odważą się na główną batalią, ludzie posiadający wiadomość rzeczy widzą iuż w niey nieszczęśliwą dla Rossyi wieszczbę, ponieważ tylko drugi Fabiusz przez swoię powolność względem tego większego Hannibala spodziewać się może nie bydź nieszczęśliwym.

Odwyższego Renu d. 5. Stycznia.

Strażnicy celni we Francyi, uzbrojeni małą i wielką bronią, ruszyli z okolic nadreńskich częścią dla osadzenia brzegów i uyscia Elby, częścią dla pociągnięcia kordonu podług granic Duńskich i Holsztyńskich oraz brzegów morza Bałtyckiego, ażeby żadne angielskie towary do Niemiec wprowadzane nie były. Ci ludzie mogliby także w przypadku potrzeby być uważani i użyć iako odwód woyskowy. Także konna Żandarmerya, czyli konna woyskowa straż Policyna składająca się z żołnierzy, którzy w woysku służyli, dostała rozkaz, wyruszyć z Francyi do Niemiec.

Dodatek.

GAZETY POZNANSKIEY

D O D A T E K.

*Kommissya Rządząca do Obywatelów i
Generałów Pospolitego Ruszenia.*

NAPOLEON Wielki wchodząc na ziemię Polską, nim ją oswobodzić przedsię wziął, chciał się pierwey o duchu Narodowym przekonać, chciał poznać, czy godni iesteśmy, być Polakami. Niech to rycerstwo, mówił wielokrotnie, które waleczności sweiey dało tylókrotnie dowody, i dziś ku obronie powszechney powstanie, niech widzę, iż chcąc żyć w niepodległości, gotowe jest w obronie iey ginąć.

Obywatele! ledwo to wyrzekł Mąż ten nieśmiertelny, opuściliście domy, wygodę, przeszliście z łona familiów do obozu i uszykowani stanęliście pod broń — Hasło po oswobodzonych rozeszło się Woiewództwach: — *Żyjmy lub umieramy Polakami.* —

Widziały pola Łowickie zaszczyconych urzędy, ozdobionych orderami, okrytych szewcami, w szyku husarów pod broń, karność i podległość wojskową bez oporu pełniących. Widziały was przysięgających na Imię Bohaterów Polskich, iż gotowi iestecie walczyć i ginąć za swobody kraju.

Obywatele! ten czyn gorliwości z strony Waszey dopełniony, przypomina ubiegle wieki cnotliwych Naddziadów naszych, kiedy w zagrażającej chwili ruszali wszyscy na boje, i co najmilszym być może człowiekowi, iak obywatele, bez żalu opuszczali. — Epoka ta Waszego Powstania, będzie do naychwałebniejszych Epok Polski należeć, a co naywyższym dla nas iest dobrem, ufamy, iż ten w swych skutkach nadzwyczajny zapał, zastanowił i pomyślnie dla nas uczynił wrażenia na umyśle NAPOLEONA Wielkiego,

którego duch nic nie cierpi, co iest poziomym i oziębłym, czego iuż szczęśliwie widzimy dowody, gdy dał nam w Składzie Kommissyi Rządzącej, Rząd Narodowy, gdy nas w nim upoważnił zupełnością mocy i władzy Naywyższej kraiowej.

Ta to iest Władza Rządząca, która się do was cnotliwi obywatele odzywa. — Przyłożyliście się, ile was było do wielkiego dzieła pospolitey obrony; przykład wasz dał poznać, iakich ma synów Oycyzna i okazał ich godnemi walczyć obok Francuzkich Rycerzy.

Tak więc wszyscy dopełniwszy oczekiwania Oycyzny, gdy iedni sławę męstwa Polskiego orężem popierać będą, drudzy, ktorzy laty obciążeni, na posługi cywilne w Woiewództwach wzywani, lub domowemi, zatrudnieniami przyciśnieni, dalszego zawołania na łonie familii swoich oczekiwać mogą, czego tym chętniey im dozwalamy, w tym zaufaniu, iż gdyby Oycyzna do obrony na nowo ich wzywała, głos iey natychmiast poprowadzi ich z domowego zasisza, na pole sławy, w ślady walczących współbraci.

Ninieysza odezwa przez W. Dyrektora Woiennego do Izb Administracyjnych Departamentów, dla zwykłej publikacyi ma być przesłana. — Dan w Warszawie dnia 21. Stycznia 1807. (podp.)

Stanisław Nałęcz Małachowski,
(L. S.) Prezes.

Zgadza się z oryginałem

Józef Xiążę Poniatowski,
Generał Dywizyi Dyrektor Woyny.
Jan Paweł Łuszczewski,
Sokr. Gener.

Józef Xiążę Poniatowski, Jenerał Dywizyi Legią pierwszą woyska Polskiego kommanderujący, Dyrektor Departamentu Woyny, Kawaler różnych orderów.

Odebrawszy w odpowiedzi na swój raport względem pospolitego ruszenia uchwałę Kommissyi rządzącej, względem sprawiedliwości zachować się nadal mającej z osobami należącemi do pospolitego ruszenia, nie mniej tak i odezwę tyczącą się podobnegoż przedmiotu, spieszy się z przesłaniem tych urzędzeń izbie Woiennej i Administracyi publiczney, rekwirując ią by one Kommissyom powiatowym swego Departamentu niebawnie do wiadomości podała.

Pospiech w publikacyi przyłączonych tych urzędzeń rządowych, tym jest potrzebniejszy, że niesprawiedliwościom wslizniętym przy samowolnych exekucjach prędki koniec musi być położony, i zarazem przyspieszenie obrony kraiewey zapewnione.

Wolą jest Kommissyi Rządzącej, by każdy obywatel osiadły, należący do stawienia się u pospolitego ruszenia, wedle zasad uniwersału J.W. Radziwińskiego, Woiewody Gnieźnieńskiego, jeżeliby osobiście swej powinności dotąd niedopełnił, by najdalej w dniu 15. Lutego stawił za siebie zastępcę z szeregowym wedle przepisu, albowi też przed tymże terminem złożył w kassach powiatowych respective swego majątku za zastępcę zł. polsk 1440, za szeregowego zaś zł. 720, na co kwit urzędowy w ręce swego Jenerała w dniu najdalej 15tym Lutego złożyć ma.

Wszelkie więc samowolne exekucye, iakich dotąd dopuszczano się na osobach należących do Pospolitego ruszenia od daty niniejszey rekwizycyi ustać, stósownie do przepisów rządowych powinny; a gdy Jenerałom Woiewodzkim pod datą dzisieyszą ordynans jest dany, by zaraz po 15tym Lutego dali swój raport z wyszczególnieniem osob nie-

posłusznych rozkazom Rządowym, zaczęm Dyrektor woyny w przyzwoitym czasie weźmie środki sprawiedliwego rygoru na przeciw przestępnym, by ich zagnieć do dopełnienia swej powinności.

w Warszawie dnia 22. Stycznia 1807.

Józef Xiążę Poniatowski.
z Berlina d. 27. Stycznia.

Wypisy z Telegrafa.

Teraźniejszy zdarzenia w Turcyi wielkie sprawiły w Wiedniu wrażenie. Mówią o nocy Posła moskiewskiego Hrabieństwu Stadzio z powodu wkroczenia woysk moskiewskich do Mu tan podaney. Niewiadoma jest jeszcze osnowa tej noty; lecz pewno, że przedmiot ten nader interesuje gabinet Austriacki, który patrzeć niemoże obojętnie na opanowanie przez Rosyą dwóch Tureckich prowincyi stykających się tak blisko z Austryą. Dwór Wiedeński nie chwycił się jeszcze dotąd lawnych kroków w tej okoliczności; posłał tylko niektórym w Węgrzech stojącym regimentom, przeznaczonym iak powiadaia do Galicyi, rozkaz, udać się do Banatu i Siedmiogrodza. Listy prywatne dodają, że Austria przedsięwzięta, pociągnąć liczny kordon woyskowy podług granic Tureckich.

W Anglii zaprzątnieni są duchowni Lerdowie stanowieniem przyzwoitych środków i przepisów do ścisłego obchodzenia Niedzieli. Wydział do tego zbawiennego celu ustanowiony za ciłmiędzy innymi: iż w Niedziele żadne gazety drukowane i rozdawane być nie mają! Ten zakaz bardzo dobrą mądrością. Pobożny rząd chce przezeń zapobiedz, ażeby w Niedziele nabożeństwu dobrych B. ytanow nie przeszkadzało przypomnienie grzechów, które Ministrowie przez cały tydzień popełniają.

W Irlandyi rzeczy w gorszym są stanie, iak gazety Angielskie donoszą. Zdane się, że rząd Brytański chwyci się w tym kraju

takich samych kroków, iakie był przedtym przedsięwziął do utracenia Ameryki; a tymi są: nadętość, dzikość i pogardzanie obrażonym, zbuntowanym i rozdrażnionym ludem. Akt Unii podobny jest do listu przyjacielskiego, pełnego poufalitych zapewnień przyjaźni i przychylności przyjaciela, którego chytrności zbyt się często doznawało.

Podług ukazu przez pisma publiczne ogłoszonego, żaden człowiek nie ma być wpuszczony do Państwa Rossyjskiego. Ten ukaz tyczy się przynajmniej nayszanowniejszych Narodów Europy. Takie to są nowe ukazy, które cież w Rossyi wychodzą, zmierzając do rozszerzenia w tém Państwie światła, i które bez wątpienia bardzo wiele przyłożyć się mają do oświecenia, uszlachetnienia i udoskonalenia moskiewskiego Narodu.

W Szwecyi nie przestają wierzyć, że między Francją i dworem Stokholmskim negocjacye pokoju rozpoczęte zostały.

Marszałek Massena, który spieszenie do Warszawy iedzie, spodziewany tu jest co go dzina

z Petersburga, d. 10. Grudnia.

Imperator jeszcze pod d. 16 Listopada wydał odezwę do wszystkich poddanych swego Państwa, ale ta dopiero teraz ogłoszoną została, iak następuje:

„Przez wydany pod d. 30. Sierpnia nasz Manifest, donieśliśmy o położeniu interesów naszych z rządem Francuzkim. W nieprzyjaznym tym położeniu, Prussy były jeszcze iedyną przegrodą między nami a Francuzami, którzy w różnych częściach Niemiec osiedli. Lecz wkrótce zapaliła się wojna i na gruncie Pruskim, a po wielu nieszczęściach i ważney stracie z strony Pruss, zagrożone nakoniec zostały granice nasze. Nie potrzeba powiadać Rossyanom przyzwyczajonym kochać sławę swej oyczyzny i

wszystko dla niej poświęcać, że okoliczności czynią niniejszą wojnę nieodzowną. Jeżeli słusznie dobyliśmy oręża na obronę naszych sprzymierzeńców, tedy tym słusznie dobędziemy go dla obrony własnego bezpieczeństwa. (1)

Nim te wypadki zbliżyły się do naszych granic, przedsięwzięliśmy potrzebne środki do ich odparcia. Wydawszy wcześniej wojsku rozkazy, aby za granice Państwa postąpiło, oddaliśmy nad nim dowództwo Jenerałowi Feldmarszałkowi Kameńskiemu, i zalecili, aby z całą powierzoną sobie siłą przeciw nieprzyjacielowi działał. (2)

Przekonani jesteśmy, że wszyscy nasi wierni poddani, łącząc będą z nami gorące swe modły do Boga, w którego rękę zostają losy Państw i pomyślność wojny: ażeby słuszną naszą sprawę wziął pod wszechmocną swoją opiekę, pobłogosławił i pozwolił Rossyjskiemu orężowi zwyciężyć nieprzyjaciela. (3)

Jesteśmy także przekonani, że wierni nasi poddani nadgranicznych Guberniów dadzą nam osobliwie w terażniejszych okolicznościach nowe dowody swej przychylności i gorliwości dla dobra publicznego, że nie uwiodą się ani boiaźnią, ani tążnemi utudzeniami, ale zostaną niewzruszonymi w zawodzie, w którym pod opieką ustaw i łagodnego rządu, mieli zabezpieczoną spokoy-

- (1) Złoto i intrygi Angielskie nie stanowią słuszności; im to Rossya winna jest, że teraz drży o własne bezpieczeństwo.
- (2) Widzieliśmy iak mu się powiodły pierwsze kroki; porze tylko czasu winien jest, iż po znaczney stracie w ostatnich dniach Grudnia, przewlekła się jeszcze całkowita zguba wojska tego.
- (3) Próżna do Boga w trwodze ucieczka tego, który dorad wszystkie Boskie i ludzkie pogwałcił prawa. Bóg sprawiedliwy karze choć późno wydziercę cudzey własności, zgubą jego własney.

ność i własność majątków, i dzielili szczęście i włość całego Państwa. (4)

Jesteśmy nakoniec przekonani, że wszyscy synowie oyczyzny, w zupełnym zaufaniu pomocy Boskiej, w waleczności wojsk naszych, i w znanym doświadczeniu ich wodzów, (5) nie będą oszczędzać ani ofiar, ani usiłowań, jakich potrzebę, miłość i bezpieczeństwo oyczyzny wskazać mogą. (6)

(4) Nie potrzeba obiaśniać, że przez nadgraniczne gubernie rozumie się rozszarpany kraj Polski. — Odwołują się o nowe dowody przychylności do tego, który starą niechęć i samą odrazę ma ku sprawcom swego nieszczęścia. Zapewne: że tak nazwane nadgraniczne gubernia, nie uwiadą się uludzeniem łagodnego rządu Rossyjskiego, który łagodnie spokojność ich obywateli zabezpieczał w złodowiających stepach Syberyi, i wcale nowy sposób zabezpieczenia cudzej własności wynalazł przez zabór terytorji. Słusznie więc, obchodzi go tak prawe ubezpieczenie, gdy głos piorunujący woła na niego: Oddaj co cudzego.

(5) Waleczność ta i doświadczenie pokazały się w ustąpieniu z najwarowniejszych stanowisk nad *Narwią* i *Bugiem*.

(6) W tym się rząd Rossyjski nie zawiedzie, że nadgraniczne gubernie poidą w ślady nadgranicznych departamentów Pruskich, i połączą wszystkie ofiary i usiłowania dla prawdziwej swojej oyczyzny, której bytu przemoc nie mogła tak wygładzić z ich serca, iak go wymazała na karcie.

Doniesienie. Dominia, włóścianie i wszyscy, którym na tym zależy, iak wiele na cztery z pięciu części kontrybucyi i podymnego produktów dostawić muszą, a to tak podług Paryzkiej iako też Berlińskiej i Poznańskiej miary i wagi mogą się udać w tej mierze, opłacawszy jednak zupełnie swoje listy na pocztę, do Kalkulatora Kameralnego Schurich w Poznaniu i zyskać od niego naydokładniejsze siebie zainformowanie. Potrzeba mu zaś dokładnie wyrazić ilość kontrybucyi w każdej racie i z każdych dóbr z osobna opłacaney.

Uwiadomienie. Świeży Kawiar otrzymał niżej podpisany G. Szabelski.

Do przedania. Na instancją wierzycieli subastowane bydź mają domy tu na nowym rynku pod Nrem 135 i 138 stojące, pierwszy do staro-

zakoennego Szymona Izaaka Vogel, drugi zaś do sukcesorów starozakoennego Nathaniela Bry należący, z których każdy na sumę talerów 300 urzędownie oceniony został. Ze zaś, termin licytacyiny pierwszy i ostatni na dzień 18. Marca roku bieżącego z rana o godzinie 9. został wyznaczonym, przeto mający ochotę kupna niniejszym wzywają się. Również zapożyczają się wszyscy niewiadomi wierzyciele realni, aby swe mniemane pretensye naypoźniej na pomienionym terminie meldowali, i dowodami stwierdzili, inaczej z takowemi na zawsze oddalonymi zostaną.

Dan w Swarzędzu dnia 30. Stycznia 1807.

Sąd patrimonialny tutejszy.

Do naięcia. W domostwie pod liczbą 374 na ulicy Dominikanów są małe i wielkie stancje z stajniami i wozowniami do naięcia, do których się zaraz wprowadzić można. Dalszą wiadomość powziąć można pod liczbą 112 na ulicy Napoleona.

Kradziony koń. Niży podpisanemu ukradziony został z stajni o godzinie 7. wieczorem koń kasztanowaty z łysiną białą przez nos całkowity, ogonem długim, kasztan z białym włosiem przebiegającym, ma białe placie od odsednienia zagojone, na 4 nogi kuty, lat 7 mający, tuszy dobrej. Uprasza się publiczności, skoroby ten koń dostrzeżonym był, aby aresztowanym został i mnie w Poznaniu pod Nro. 232 na ulicy Wrocławskiej stojącym uwiadomiono, za co przyzwocie wynagrodzić. W Poznaniu dnia 28. Stycznia 1807.

X. Zółtowski, Porucznik.

List gończy. Dezerter Jakob Zierkowski z Pomarzanowa, i Jędrzey Berdziezak z Mieleszyna, którzy przy kradzieży gwałtowney na Olendrach Sięszewie w nocy z 27go na 28go przeszłego miesiąca popełnionej, pomocą byli, uciekli 3go t. m. a to tego samego dnia gdy się złodzieje wydali. Jakob Zierkowski, który także Kirkawski się nazywa, jest 9 cali wysoki, chudy, ma nad nosem ranę, włosy brunatne krótko ucięte, nosi na sobie surdut ciemno zielony sukienny, płaszcz szary, czapkę zieloną lisami obsadzoną, i buty ordynaryjne. Jędrzey Berdziezak zrostu tego samego, ma tłustą okrągłą twarz, krótkie ucięte włosy czarne, nosi czapkę niebieską polską popielatym barankiem obsadzoną, surdut granatowy polski taką weskę, buty ordynaryjne. Rekwiruemi więc przeznacze tak militarne iako- liteż cywilne zwierchności, ażeby tych złodzieiow gdziekolwiek by się widzieć dali, kazali łaskawie schwycić i nam odesłać. W Gnieźnie dnia 20. Stycznia roku 1807.

Sąd Powiatowy Gnieźnieński.